

DECYZJA TRUMPA ZDESTABILIZUJE RYNEK ROPY?

W ciągu 90 dni będą musiały zostać wycofane licencje na eksport istotnych towarów do Iranu w takich sektorach jak: samochodowy, hutniczy, surowcowy. Największym jednak ciosem dla Teheranu będzie ponowne nałożenie sankcji na transakcje związane z handlem ropą naftową. Czy doprowadzi to do lawinowego wzrostu cen ropy?

Odstąpienie Stanów Zjednoczonych od porozumienia z Iranem może nie było całkowitym zaskoczeniem, jako że prezydent Donald Trump już od czasu kampanii wyborczej wyrażał swoje obiekcje co do tej umowy. Zdaniem amerykańskiego prezydenta kontynuacja podpisanego układu z 14 lipca 2015 r. w Genewie nie spełniła pokładanych w nim nadziei, ponieważ strona irańska realizowała je w sposób pozorny.

Prezydent Trump uznał, że Iran oszukuje społeczność międzynarodową sponsorując na dużą skalę islamski terroryzm, a zwłaszcza działalność ISIS. Odbywa się to kosztem własnych obywateli, których reżim ograbia z bogactw, w jakie bogaty jest kraj Persów. Ponadto amerykański Prezydent jest przekonany, że pomimo kontroli przedstawicieli MAE (Międzynarodowa Agencja Energetyczna), Iran potajemnie produkuje „rakiety” oraz zachowuje się „złowrogo”.

Przez to ostatnie sformułowanie należy rozumieć, że chodzi o kontynuację programu nuklearnego, którego efektem ma być uzyskanie własnej broni atomowej – w domyśle zagrażającej Stanom Zjednoczonym i jej obywatelom.

Nie są to zarzuty gołosłowne. Od pewnego już czasu przedstawiciele administracji państw zachodnich wskazywali na alarmujące poszlaki i fakty potwierdzające nie do końca jasną rolę Iranu w konfliktach na Bliskim Wschodzie oraz pośrednie i bezpośrednie dowody na wspieranie szyickich muzułmanów w Iraku i Syrii, a zwłaszcza ich bojówek.

Nie tak odległym wydarzeniem jest konflikt pomiędzy Iranem a Arabią Saudyjską, która najpierw oskarżyła Teheran o wspieranie terrorystów, by następnie wykonać wyrok śmierci na szyickim duchownym Nimrze an-Nimrze (wraz z 46 innymi osobami oskarżonymi o terroryzm).

Zdarzenie to wywołało falę protestów w kilku krajach (m.in. Bahrajnie i Indiach) ale przede wszystkim w Iranie, który sprowokował powstanie antysaudyjskich zamieszek na ulicach. W wyniku eskalacji zamieszek doszło do zaatakowania saudyjskiej ambasady w Teheranie i w efekcie do zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Arabią Saudyjską a Iranem – pomogła dopiero interwencja dyplomatyczna Rosji, której zależało na przyjęciu planów ograniczeń produkcji ropy.

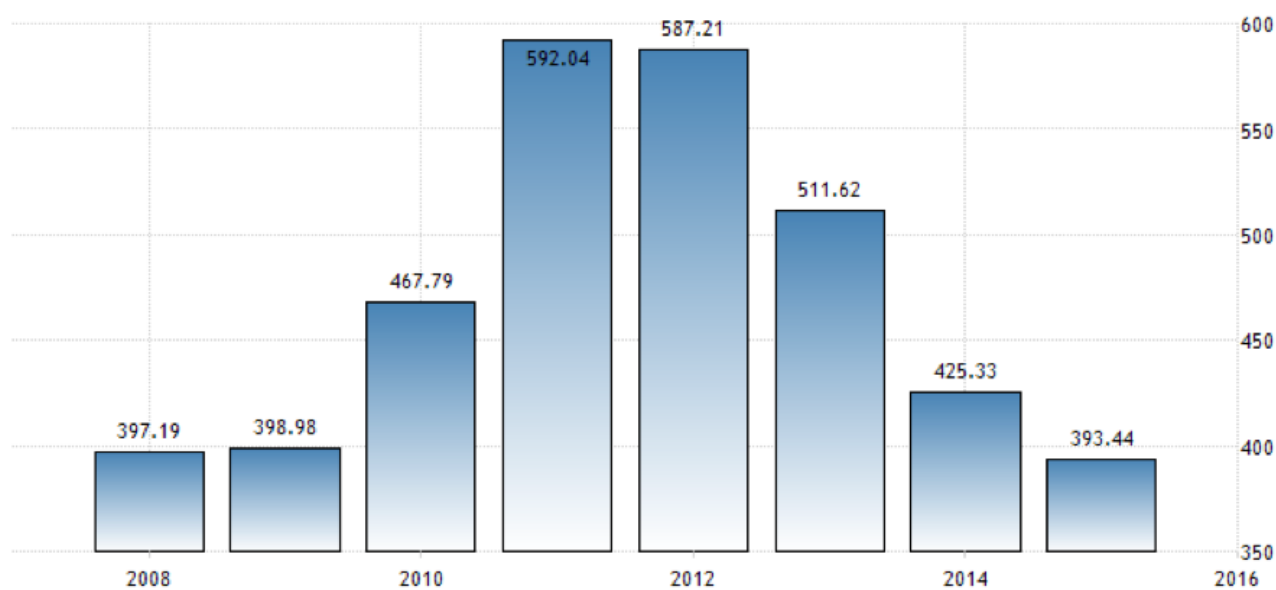
Prezydent USA nie przedstawił swojego planu zastąpienia poprzedniej umowy, a jedynie podkreślił stanowisko USA, którego efektem ma być powrót do sankcji wobec Iranu, które powinny zastosować zarówno firmy amerykańskie, jak i europejskie. Jest to niewątpliwie trudna sytuacja dla pozostałych uczestników porozumienia, czyli USA, Wielkiej Brytanii, Chin, Francji i Rosji).

Ponadto Niemcy i Unia Europejska podpisały z Iranem porozumienie nazwane: *Planem działań*, które zobowiązuje Iran do ograniczenia programu nuklearnego i poddania się przez okres 15 lat międzynarodowej kontroli. Teheran zyskał w zamian stopniowe zniesienie międzynarodowych sankcji (uchwalonych w latach 2006 i 2010 przez Radę Bezpieczeństwa ONZ oraz wprowadzonych jednostronnie przez USA i UE w okresie późniejszym).

Prezydent Donald Trump zapowiedział wprowadzić, że nowe porozumienie powinno zostać stworzone wspólnie z przywódcami innych państw, niemniej wymaga to czasu oraz podjęcia stosownych negocjacji.

Poza istotnym problemem zbudowania nowego ładu na Bliskim Wschodzie równie ważny jest aspekt gospodarczy, ponieważ Iran to jeden z czołowych producentów ropy naftowej. Zniesienie sankcji dla Iranu pozwoliło na nowo odbudować Teheranowi swój potencjał naftowy po prawie 12 latach sporu z państwami zachodnimi. Doprowadziło one do znaczącego pogorszenia się sytuacji gospodarczej kraju - według danych zbieranych przez MAE, sankcje UE i USA spowodowały spadek dochodów budżetowych Iranu z tytułu sprzedaży ropy nawet o 40 mld dolarów rocznie.

Iran jest posiadaczem czwartych co do wielkości złóż ropy naftowej na świecie i to ona stanowi główny element wartości irańskiego eksportu. Według [danych z kwietnia 2017 r.](#) zebranych przez polskie Ministerstwo Rozwoju stanowiła ona ponad 73%.



PKB Iranu w latach 2008-2014; Źródło: Trading Economics

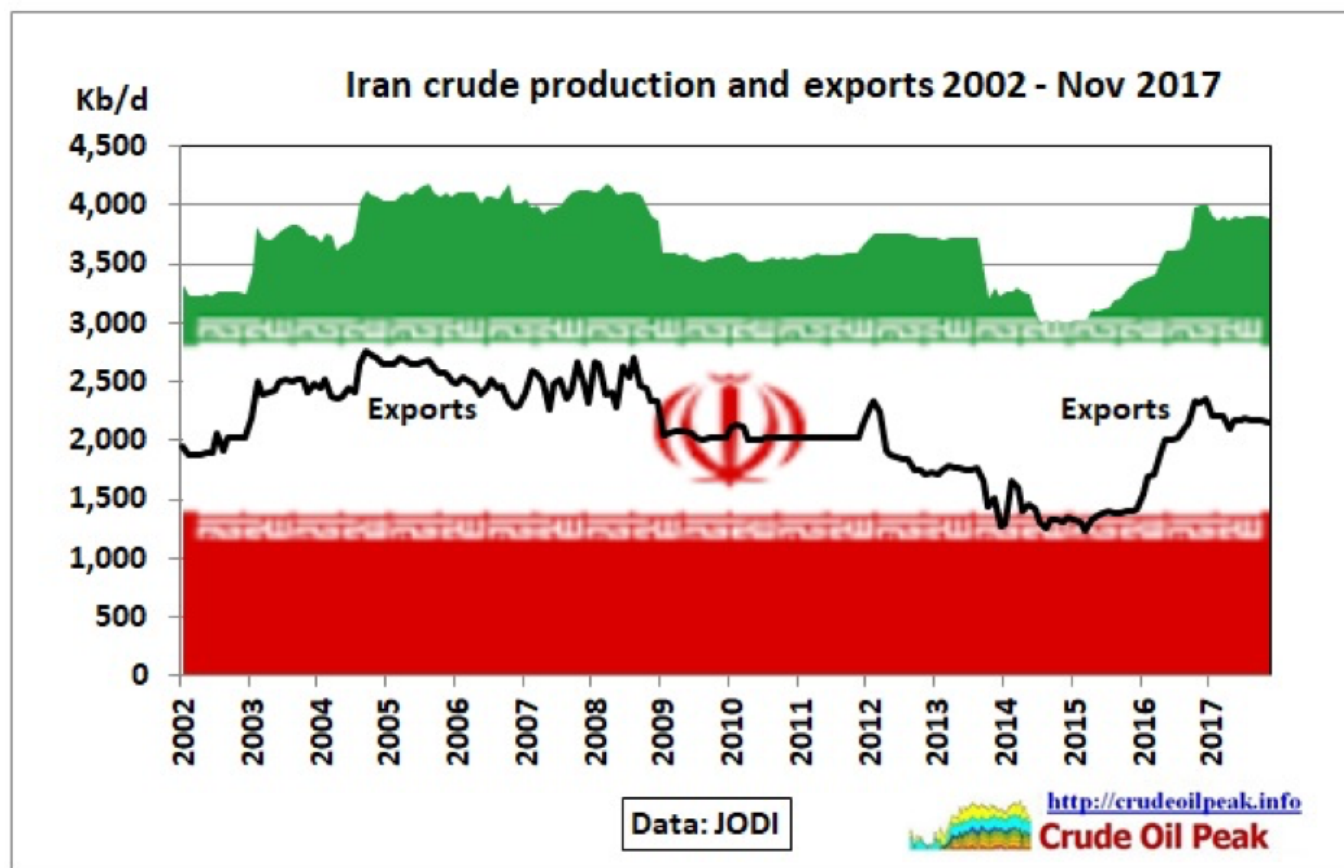
Iran po zniesieniu embarga w krótkim okresie postawił na intensywne odbudowanie swojej pozycji rynkowej, planując inwestycje w sektorze naftowym i gazowym w latach 2015-2020 na poziomie 185 mld USD oraz inicjując szereg działań w postaci liberalizacji rynku oraz oferowania nowych, bardziej korzystnych cenowo, wieloletnich kontraktów na dostawy ropy.

Plany te zaczęły być wdrażane przez Teheran z pełną intensywnością, o czym świadczyło podniesienie na początku 2016 r. produkcji do prawie 3,2 mln baryłek dziennie, aby dojść do prawie 4 mln baryłek pod koniec 2016 r. a następnie utrzymać ten poziom produkcji.

Iran także zrzęcznie unikał zarówno deklaracji, jak i samego udziału w obniżaniu produkcji w ramach

porozumień uzgadnianych w pierw w ramach OPEC + Rosja, a następnie OPEC plus (jako jedno z trzech państw OPEC nie został zobowiązany do ich realizacji). Ambitne plany produkcyjne miałyby doprowadzić do nastania „złotych czasów” czyli osiągnięcia około 4,5 mln baryłek dziennie do 2022 r.

Iran zapowiedział także twardą walkę o rynek europejski, co potwierdziły już na początku 2016 dostawy do Hiszpanii, Francji czy Rumunii, a średni szacowany eksport surowca z Iranu wyniósł w tym okresie około 1,4 mln baryłek dziennie. Beneficjentem działań Iranu jest także Polska. Pod koniec kwietnia 2018 r. PKN Orlen odebrał 130 tys. ton ropy typu Iranian Light. Jest ona lżejsza od ropy rosyjskiej i zawiera także mniej siarki, co pozwala na uzyskanie z jej przerobu więcej tzw. produktów białych: benzyny, oleju napędowego i nafty, co jest dodatkową korzyścią ekonomiczną dla polskiej rafinerii.



Produkcja i eksport ropy przez Irak w latach 2002-2017; Źródło: crudeoilpeak.info

Decyzja USA oznacza, że w ciągu 90 dni będą musiały zostać wycofane licencje na eksport istotnych towarów do Iranu, w takich sektorach jak: samochodowy, hutniczy, surowcowy. Co jednak bardziej istotne, wprowadzony zostanie zakaz kupowania dolarów. Największym jednak ciosem dla Teheranu będzie ponowne nałożenie sankcji na transakcje związane z handlem ropą naftową.

Na efekt dla gospodarki światowej nie trzeba było zbyt długo czekać. W ciągu dnia od ogłoszenia informacji cena baryłki ropy podskoczyła z 73,10 USD do 76,5 USD, co oznacza, że była najdroższa od listopada 2014 r. Oczywiście w niedługim okresie przełoży się to na cenę paliw na stacji na zwykłego obywatela.

To czy ten trend się utrzyma i doprowadzi do dalszego wzrostu notowań cen ropy w dużej mierze zależy będzie od stanowiska państw europejskich, które niewątpliwie będą się starać o złagodzenie dalszej pozycji USA. Rynek w pewnym sensie także zdyskontował scenariusz odrzucenia umowy z Iranem przez Trumpa co daje nadzieję, że skok notowań powinien się zakończyć i

ustabilizować. Niemniej wydaje się, że czas spadków cen ropy, przynajmniej w najbliższym horyzoncie czasowym, zakończył się, co niestety podniesie koszty funkcjonowania gospodarki.



Notowania ropy po ogłoszeniu decyzji przez USA o niekontynuowaniu porozumienia z Iranem; Źródło: money.pl